

Sygnatura akt I Cupr 954/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 14-01-2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Kwiatkowski

Protokolant: Katarzyna Mulak

po rozpoznaniu w dniu 07-01-2016 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa W. P.

przeciwko R. G.

o zapłatę

I. umarza postępowanie w części co do kwoty 204,63 zł;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 123,26 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

I C upr 954/15

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 25 marca 2015 r. powód W. P. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego R. G. kwoty 249 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód zawarł z pozwanym jako sprzedającym umowę sprzedaży kompletu garnków za kwotę 249 zł. Umowę zawarto za pośrednictwem strony internetowej (...)pl. (...) został doręczony powodowi w dniu 24 listopada 2014 r. Ten dostrzegł w garnkach małe, czarne kropki, w związku z czym zażądał wymiany garnków na wolne od wad. Następnie uzgodnił z pozwanym, że odeśle towar i otrzyma zwrot pieniędzy. W dniu 29 listopada 2014 r. pozwany poinformował powoda, że jeden z garnków jest uszkodzony i zażądał dokupienia dodatkowego garnka. Jednak przy doręczeniu pozwany nie kwestionował wyglądu paczki, nie otworzył jej w obecności kuriera, a reklamację zgłosił po kilku dniach od jej doręczenia. Zdaniem powoda z uwagi na prawidłowe odstąpienie od umowy pozwany powinien zwrócić mu całą zapłaconą cenę.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 1 kwietnia 2015 r. powództwo uwzględniono w całości.

W sprzeciwie od w/w nakazu pozwany R. G. uznał powództwo w części, co do należności głównej w kwocie 199,30 zł i wniósł o oddalenie powództwa w pozostałej części, zarzucając, że jeden z garnków został przez powoda zwrócony w stanie uszkodzonym. W związku z tym kwota należna powodowi powinna być zmniejszona o wartość tego garnka w kwocie 49,70 zł.

Pismem złożonym w dniu 6 lipca 2015 r. powód cofnął pozew w części, co do kwoty 204,63 zł, przyznając, że otrzymał ją w dniu 23 kwietnia 2015 r., podtrzymując stanowisko, iż pozwany nie był uprawniony do zatrzymania jakiegokolwiek kwoty w związku ze skutecznym odstąpieniem od umowy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 20 grudnia 2014 r. powód W. P. jako kupujący i R. G. jako sprzedający zawarli umowę sprzedaży kompletu garnków za kwotę 249 zł.

(dowód: bezsporne)

W dniu 24 listopada 2014 r. powód zgłosił reklamację otrzymanych garnków, oświadczając, że znajdują się w nich małe, czarne kropki, wskazujące na nieprawidłowe pokrycie emalią. W odpowiedzi pozwany zaprzeczył istnieniu wady, zaproponował jednak odstąpienie od umowy w trybie przewidzianym dla platformy (...)pl. (...) wyraził na to zgodę i zwrócił towar.

(dowód: korespondencja pomiędzy stronami – k. 14-19)

Powód zwrócił towar za pośrednictwem wybranego przez siebie przewoźnika, używając oryginalnego pudełka, w którym otrzymał towar od pozwanego.

(dowód: przesłuchanie powoda – rozprawa w dniu 6 sierpnia 2015 r. i 7 stycznia 2015 r.).

Przesyłkę doręczono pozwanemu w dniu 28 listopada 2011 r. o godz. 11.46.

(dowód: informacja (...) sp. z o.o. – k. 141)

W dniu 29 listopada 2014 r. pozwany rozpakował przesyłkę i po jej obejrzeniu poinformował powoda, że jeden ze zwróconych garnków jest uszkodzony, posiada obitą emalię i wgniecenie na okuciu garnka. Do informacji dołączył zdjęcia garnka, na których widać opisane uszkodzenie.

(dowód: e-mail pozwanego – k. 21, zdjęcia – k. 28-29, 84-86, 99, przesłuchanie pozwanego – k. 112, 113 i transkrypcja – k. 117-119)

Pismem z 1 grudnia 2014 r. powód oświadczył, że odstąpił od umowy z uwagi na wadę towaru i zwrócił go w takim stanie, jaki istniał w chwili rozpakowania przedmiotu umowy. Za ewentualne uszkodzenie podczas transportu odpowiada kurier, natomiast sprzedawca powinien był otworzyć przesyłkę w chwili doręczenia w obecności kuriera.

(dowód: pismo z 1.12.2014 r. – k. 27)

Pozwany zgłosił przewoźnikowi uszkodzenie przesyłki w dniu 1 grudnia 2014 r., już po otrzymaniu maila z pismem z 1.12.2014 r., protokół szkody sporządzono w dniu 2 grudnia 2014 r., w protokole wskazano, że jeden garnków miał obitą emalię

(dowód: informacja (...) sp. z o.o. – k. 141, protokół zgłoszenia szkody – k. 98)

Pozwany zwrócił powodowi kwotę 204,63 zł, którą opisał jak zwrot ceny w wysokości 199,30 zł i odsetki w wysokości 5,33 zł w dniu 23 kwietnia 2015 r.

(dowód: potwierdzenie przelewu – k. 60)

Cena zakupu uszkodzonego garnka u producenta wynosiła 49,70 zł.

(dowód: faktura zakupu – k. 59)

Mając powyższe na uwadze, Sąd zważył, co następuje.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie nie ulegało wątpliwości, że strony zawarły umowę sprzedaży w trybie wskazanym w art. 6 ustawy z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Zgodnie z art. 7 ust. 1 tej ustawy powód miał prawo odstąpić od umowy bez podania przyczyn, natomiast to, co strony świadczyły, ulegało zwrotowi w stanie niezmienionym (por. art. 7 ust. 3 tej ustawy). Wskazane przepisy zachowały moc na podstawie art. 51 ustawy z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, która weszła w życie 25 grudnia 2014 r., uchylając przepisy ustawy z 2 marca 2000 r.

Co istotne odstąpienie od umowy nie nastąpiło na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego z uwagi na niezgodność towaru z umową. W szczególności niezgodności takiej zaprzeczał od początku kontaktów pomiędzy stronami pozwany. Powód nie próbował natomiast udowodnić, że taka niezgodność faktycznie istniała, w szczególności nie przedstawiając zdjęć, na których widniałyby opisane przez niego „malutkie czarne” kropki (por. k. 14). Kropki takich nie widać także na zdjęciach zrobionych przez pozwanego.

Porównanie zdjęć dołączonych do pozwu (k. 28-29) ze zdjęciami złożonymi z pismem z 12 sierpnia 2015 r. (k. 84-87) oraz zdjęciami złożonymi przez pozwanego (k. 99) wskazywało, że są to te same zdjęcia wykonane przez pozwanego. Powód nie złożył natomiast do akt sprawy zdjęć, które miał dołączyć do reklamacji z 24 listopada 2014 r. (k. 14). W konsekwencji brak było podstaw, ażeby przyjąć, że sprzedane garnki były w jakikolwiek sposób uszkodzone przed wydaniem ich powodowi.

Zgodnie z art. 548 § 1 kc z chwilą wydania rzeczy sprzedanej na kupującego przechodzi niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy. W szczególności nie ma podstaw do przyjęcia, że ryzyko to przechodzi ponownie na sprzedającego z chwilą wydania rzeczy przewoźnikowi przez kupującego, który korzysta z prawa odstąpienia od umowy. Wypada zauważyć, że wydanie rzeczy przewoźnikowi może być traktowane jak wydanie je bezpośrednio kontrahentowi jedynie w przypadku wskazanym w art. 544 § 1 kc, a więc gdy rzecz ma być przesłana do miejsca, które nie jest miejscem spełnienia świadczenia, a w obecnym stanie prawnym także w przypadku wskazanym w art. 548 § 3 kc, jeżeli sprzedawca nie miał wpływu na wybór przewoźnika przez kupującego. W obu przypadkach regulacja dotyczy wprawdzie przeniesienia ryzyka ze sprzedającego na kupującego, ale z przepisów tych wynika zasadnicza myśl ustawodawcy – ryzyko uszkodzenia rzeczy w transporcie spoczywa zasadniczo na tym, który decyduje o wyborze przewoźnika. Odstępstwo od tej zasady ma miejsce jedynie w przypadku, wskazanym w art. 544 § 1 kc i dotyczy sytuacji, w której kupujący wnosi o przesłanie rzeczy w miejsce inne, niż wynikające z umowy. W rozpoznawanej sprawie o wyborze przewoźnika decydował powód, on też ponosił ryzyko uszkodzenia rzeczy aż do chwili jej wydania pozwanemu.

Następna kwestia wymagająca rozstrzygnięcia związana była z ustaleniem, kiedy doszło do uszkodzenia garnka widocznego bezspornie na zdjęciach złożonych do akt sprawy. Zdaniem Sądu za wiarygodne uznać zeznania pozwanego poparte wykonanymi zdjęciami, że uszkodzenia te nastąpiły w czasie transportu. Pozwany zawiadomił powoda o uszkodzeniu niezwłocznie – na drugi dzień po dostarczeniu mu przesyłki i od razu dołączył zdjęcia. Jest w świetle doświadczenia życiowego mało prawdopodobne, ażeby uszkodzenia zostały nastąpiły na skutek zachowania pozwanego już po otrzymaniu paczki. Z zeznań powoda wynikało, że wykorzystał opakowanie zewnętrzne użyte pierwotnie przez pozwanego. Tym samym pozwany mógł faktycznie nie przypuszczać, że towar został zwrócony w stanie uszkodzonym. Jednodniowe opóźnienie pomiędzy otrzymaniem, a zbadaniem przesyłki było z tego punktu widzenia rzeczą zwyczajną. Co do zasady powód nie zarzucał pozwanemu, że to on uszkodził zwrócony garnek. Wypada też zauważyć, że bez znaczenia pozostawały twierdzenia, że starannie opakował zwracane garnki. Ryzyko uszkodzenia rzeczy spoczywało na nim bez względu na dochowanie należytej staranności, wynika to wprost z konstrukcji przepisu art. 548 § 1 kc.

Wobec powyższego stwierdzić należało, że powód nie zwrócił pozwanemu towaru w stanie niezmienionym w rozumieniu art. 7 ust. 3 ustawy z 2 marca 2000 r., natomiast ryzyko przypadkowego uszkodzenia rzeczy u przewoźnika spoczywało, aż do chwili wydania przesyłki na powodzie. W związku z tym pozwanemu przysługiwało wobec powoda roszczenie o odszkodowanie za szkodę spowodowaną zwrotem rzeczy uszkodzonej, stosownie do art. 471 kc. Wysokość

szkody nie była przez powoda kwestionowana, odpowiadała kosztowi zakupu garnka nieuszkodzonego w kwocie 49,70 zł. Koszt ten został przez pozwanego udokumentowany fakturą VAT (k. 59). Wierzytelności z tytułu roszczenia o zwrot zapłaconej ceny i roszczenia o zapłatę odszkodowania za nienależyte wykonanie zobowiązania mogły być przedmiotem potrącenia zgodnie z art. 498 § 1 kc, ze skutkiem z art. 498 § 2 kc, a więc podlegały umorzeniu do wysokości wierzytelności niższej. Oświadczenie o potrąceniu mogło być dokonane w dowolnej formie (por. art. 499 kc), a więc także w sposób dorozumiany (por. art. 60 kc). Wystarczające było zatem, że pozwany oświadczył powodowi, że nie zwróci całej otrzymanej ceny, lecz pomniejszy ją o koszt zakupu dodatkowego garnka.

Kolejną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia była ocena, czy na wzajemne roszczenia stron miało wpływ to, że pozwany nie zbadał zwróconego towaru w obecności kuriera w dniu zwrotu, a szkodę zgłosił przewoźnikowi w dniu 1 grudnia 2014 r. (a więc w trzecim dniu po otrzymaniu paczki, przy czym przesyłkę doręczono w piątek, a reklamację zgłoszono w poniedziałek) Wskazane opóźnienie mogło teoretycznie wpływać na utratę przez powoda roszczenia odszkodowawczego przeciwko przewoźnikowi. W rozpoznawanej sprawie powód nie próbował jednak udowodnić, że roszczenie takie utracił na skutek zawinionego zachowania pozwanego. Co więcej nie próbował nawet udowodnić, że roszczenie takie zgłaszał i spotkał się z odmową przewoźnika. Do akt sprawy nie przedstawiono także dowodów, że pozwany akceptował ogólne warunki świadczenia usług przewoźnika i zobowiązał się otworzenia przesyłki w obecności kuriera, pod rygorem utraty możliwości pozytywnego rozpoznania reklamacji (jak to sugerowano w odpowiedzi na sprzeciw – k. 70). Powód nie wnioskował przy tym o dopuszczenie dowodu z takich ogólnych warunków świadczenia usług. Wobec tego brak było podstaw do przyjęcia, że swoim zachowaniem pozwany spowodował szkodę w postaci utraty roszczenia przez powoda.

Mając powyższe na uwadze, Sąd umorzył powództwo w części, co do powództwa cofniętego, na podstawie art. 355 § 1 kc, natomiast w pozostałej części powództwo oddalił, jako nieuzasadnione, jak w pkt II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc. Powództwo było pierwotnie uzasadnione w 80,04 % (do wysokości 199,30 zł należności głównej). Powód poniósł koszty zastępstwa prawnego w kwocie 60 zł, opłaty sądowej od pozwu w kwocie 30 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, koszty wysłania pism procesowych w kwocie 27 zł i opłat za wydanie protokołów w kwocie 20 zł (por. spis kosztów – k. 136), wobec czego należał mu się zwrot 80,04 % tych kosztów. Brak było podstaw do nieobciążania pozwanego tymi kosztami. Zgodnie z art. 101 kpc odstąpienie od obciążenia kosztami mogłoby nastąpić, gdyby pozwany nie tylko uznał powództwo przy pierwszej czynności, ale również nie dał powodu do wytoczenia sprawy. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie roszczenie powoda o zwrot kwoty 199,30 zł było wymagalne jeszcze przed wytoczeniem powództwa. Pozwany powinien był bowiem zwrócić otrzymaną cenę pomniejszoną o wartość szkody niezwłocznie po otrzymaniu zwróconego towaru, a więc jeszcze w grudniu 2014 r.